

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<b>Ceny prenumeraty we Lwowie:</b>	<b>Telefony:</b>	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b>	<b>CENA NUMERU</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b>
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.—	<b>REDAKCJI</b>	<b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</b>	<b>20 gr.</b>	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą, o 50 proc. drożej
z dostawą do domu . . . . . zł. 5.30	<b>27, 71-02.</b>	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		
<b>na prowincji:</b>	<b>ADMINISTRACJI</b>	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30	<b>14-27.</b>			
za granicą . . . . . zł. 8.—				

## KŁOPOTY IRLANDJI.

Kiedy Eamon de Valera obejmował mniej więcej przed rokiem władzę nad „Zieloną Wyspą“, program jego był bardzo szeroki. Streszczał się przede wszystkim w zniesieniu przysięgi na wierność królowi Anglii, jaką, na zasadzie traktatu z roku 1922 składali posłowie irlandzcy, a dalej w skasowaniu annuitetów, jakie na podstawie tego samego traktatu płacili rolnicy irlandzcy rządowi angielskiemu.

Eamon de Valera ma za sobą przeszłość dawną i bogatą. Na widownię polityczną wstąpił już w roku 1910. Na krótko przed wojną światową liberalny premier angielski Asquith usiłował przeprowadzić ustawę o Home Rule dla Irlandji. Protestancka, anglikanizowana ludność północnej części Irlandji, a mianowicie hrabstwa Ulster sprzeciwiła się wprowadzeniu Home Rule'u. Ulster wystawił wtedy korpus ochotniczy a jednocześnie stworzył rząd prowizoryczny, by w ten sposób zapobiec rozciągnięciu proponowanej przez Asquitha ustawy na całą Irlandję. W odpowiedzi na to powstał w Irlandji południowej również korpus ochotniczy, do którego właśnie wstąpił de Valera i rychło awansował na jednego z dowódców korpusu.

Wojna światowa rozbudziła nadzieje bojowników o wolność Irlandji. Skrajni stronnicy niepodległościowi nawiązali potajemne rokowania ze sztabem niemieckim, mające na celu wyzwolenie przy pomocy niemieckich sił zbrojnych. Plany te jednak zawiodły, gdyż władze angielskie spisek wykryły. Oddziały powstańcze uległy w nierównej walce, rozstrzelano wszystkich przywódców z wyjątkiem de Valery.

W lipcu 1918 ogłoszono amnestję. De Valera powrócił jako tryumfator. Odtąd uważa się go za bohatera narodowego. Został wybrany jednogłośnie prezydentem pierwszego Sinn Feinu (parlamentu irlandzkiego)

I pozostał on po dzień dzisiejszy niejako symbolem niepodległościowych dążeń irlandzkich. Niezłomnie zmierzał do raz wytkniętego celu, nie uznając kompromisów. Wynikiem długotrwałej walki było ostatecznie podpisanie paktu, na mocy którego Irlandja nazwała się odtąd „Free State of Irland“ (wolne państwo irlandzkie) i skorzystała ze statutu dominjalnego.

Pakt nie zaspokoił ambicji de Valery. Znekany długotrwałą walką naród irlandzki nie zaaprobował jednak jego myśli o dalszym oporze. Tem się też tłumaczy, że prezydentem wolnego państwa irlandzkiego został w swoim czasie nie de Valera, a Cosgrave, zwolennik kompromisu.

Czas działał jednak na korzyść de Valery. Valera wyptynał na wierzch i zostaje premierem.

Ale równocześnie rozpoczęły się jego kłopoty. Irlandja znalazła się pod jego rządami w trudnym położeniu gospodarczym. Mianowicie Anglja wprowadziła cła na produkty rolnicze irlandzkie, mięso, masło, jaja, słońce. Skutkiem tego wywóz z Irlandji zmniejszył się w ciągu kilku miesięcy o połowę. Dalszym następstwem był spadek cen rolniczych w całej Irlandji. Zachwiała się większość, na której opie-

rał się Valera. Jedynym ratunkiem dla niego było rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Trzeźwy kupiecki rachunek kazałby

Irlandczykom dążyć do zgody z Anglja i zaniechać kosztownej wojny gospodarczej. Dlatego też nie spodziewano się w Londynie, że Valera zwycię-

ży ponownie w wyborach. Tem bardziej, że przecież szczęście jest zmienne. Więc oczekiwano że niepodległościowa partja irlandzka odniósłszy zwycięstwo przed rokiem, teraz ponieście klęskę. Tymczasem zwycięzcą stał się de Valera. Dumni ze swej przeszłości Irlandczycy postanowili zerwać wszelkie węzły łączności z Anglja. Chcą by Irlandja była nie tylko „wolnym państwem“, ale zupełnie niepodległym organizmem, pertraktującym z Anglja, jak równy z równym.

Inna rzecz, że przed premierem Valerą piętrzyć się poczyna kolosalne trudności. Jak wiadomo Irlandja była dotąd rodzajem wielkiego folwarku, dostarczającego, zresztą po bardzo dobrych cenach, produkt rolniczych, przemysłowej Anglii. Valera pragnie usunąć zupełnie gospodarke hodowlaną, opartą na wielkiej własności, zamienić Irlandję na kraj drobnych farmerów, produkujących przede wszystkim pszenicę i stworzyć w kraju, nie mającym odpowiedniego węgla i surowców, własny przemysł. Forsowanie takiego programu, który wymaga do realizacji długiego czasu, a przede wszystkim wiele a wiele pieniędzy, forsowanie w momencie kryzysu wyjść mogło tylko od tak fanatycznego polityka, jakim jest Valera.

Mimo to, ma Valera gorących i zapalonych zwolenników, przede wszystkim wśród młodzieży, która porywa radykalnością i krańcowością swych poglądów. Ma ich także i wśród drobnych chłopów irlandzkich, których łączy z nim nie tylko jego program polityki zagranicznej, ale i zapowiedź wielkiej reformy rolnej i obdzienienia ziemią drobnych właścicieli ziemskich.

Ma jednak także i przeciwników. Tak po lewej jak i po prawej stronie. Rząd angielski zalechny od konserwatystów nie odnosi się też do niego życzliwie. Valera chyba nie lekali trudności i wierzy, że uda mu się je przezwyciężyć, w tym wypadku nieco stracił swej pewności siebie. Z tego wynikał zarówno pokojowy, jak po zwycięstwie, ton deklaracji Valery, zapowiadającej niewzruszacznie dążenie do porozumienia z Anglja, jak i bardzo spokojny nastrój opinii angielskiej, wyciekającej widocznie aż opinia irlandzka przekona się na własnej skórze o znaczeniu ekonomicznym polityki Valery i wróci do polityki porozumienia Cosgrave'a.

Nie da się jednak zaprzeczyć i temu, że wraz ze zwycięstwem Valery przybywa rządowi angielskiemu nowy wielki kłopot. Trudno mu chyba będzie zastosować taktykę wyczekiwania aż do jaki rok lub dwa nastroje Irlandji znowu się zmienia na korzyść partji Cosgrave'a. Kto wie, czy nie będzie musiał w niejednym ustąpić. Bo przecież od dalszego rozwoju wypadków na Zielonej Wyspie zależeć będzie nie tylko ukształtowanie się lokalnych stosunków między Irlandja, a Wielką Brytanią, ale i — być może — dalsze ukształtowanie się przyszłości całego Imperium i jego stanowiska w świecie.

## Nowy zamach na Roosevelta

### W posyłce adresowanej do Roosevelta wykryto bombę.

Waszyngton, 22 lutego. (PAT) „Washington Post“ donosi o nowej próbie zamachu na prezydenta Roosevelta. Policja wykryła w posyłce adresowanej do Roosevelta, bombę. Odkrycia dokonano w urzędzie pocztowym, gdzie posyłkę nadano.

Bomba zrobiona była z pustego po-

cisku, wypełnionego szczelnie prochem. Pocisk owinięty był zardzewiałym drutem. Chociaż siła wybuchu bomby nie była wielka, to jednak mogła ona wyrządzić wielkie szkody w razie nieostrożnego otwarcia pudełka, w którym była umieszczona.

## 120 lat więzienia dla Zangary.

Miami, 22 lutego. (PAT) W stanie zdrowia burmistrza Czernaka nastąpiło nagle i nieoczekiwane pogorszenie. Temperatura podniosła się bardzo znacznie. Stan zdrowia rannego budzi bardzo poważne zaniepokojenie.

Miami, 22 lutego. (PAT) Prokurator, który oskarżał Zangare, oświadczył, że w czwartek wystąpi przeciwko sprawcy zamachu na Roosevelta, z oskarżeniem dodatkowym o usiłowanie zabójstwa Czernaka i pani Gill.

Zangara, który odpowiada za usiłowane zabójstwo 4 osób, przyczem w tej liczbie nie było ani Czernaka, ani

pani Gill, został jak wiadomo, skazany na łączną karę 80 lat więzienia. Z tytułu dwóch dodatkowych oskarżeń, skazany zostanie łącznie z poprzednim na 120 lat więzienia.

Władze stanowe czynią już przygotowania wobec nie ulegającego wątpliwości wyniku sprawy, do przewiezienia Zangary do więzienia w Raiford (Floryda) po wydaniu wyroku, skazującego go na 120 lat więzienia.

Adwokaci Zangary postanowili nie apelować do wyższej instancji w sprawie swego klienta

## Młodzież faszystowska w Z. S. S. R.

### Wkrótce odbędzie się w Moskwie proces 200 faszystów.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lutego. (G) Z Moskwy donoszą: Śledztwo w sprawie grupy studentów i komсомольców, aresztowanych w grudniu ub. roku za drukowanie i rozpowszechnianie ulotek antysemitycznych, dobiega końca. Liczba aresztowanych wzrosła do 200.

Aresztowani studenci tworzyli zakon spirowaną grupę, którą sami nazwali:

„Związek Młodych Faszystów“ Charakterystycznym jest, że faszyci sowieccy używali swastyki jako swego godła.

Proces faszystów sowieckich odbędzie się w kwietniu. Będzie to pierwszy w ZSSR, proces młodzieży faszystowskiej, wychowanej w warunkach regime'u sowieckiego.

## Bernard Shaw u Czang-Sue-Lianga.

Pekin, 22 lutego. (PAT) Marszałek Czang-Sue-Liang, głównodowodzący armijami chińskimi na froncie północnym, w wywiadzie z Bernardem Shaw który zatrzymał się tu w swej podróży naokoło świata, oświadczył, że wojna z Japonją jest nieunikniona ze względu na obecne stosunki polityczne w Tokio.

Dopóki obecny rząd japoński jest u władzy, nie może być mowy o uniknięciu wojny.

Charbin 22 lutego. (PAT) Rząd mandżurski postanowił wysłać ultimatum

do rządu nankińskiego w sprawie wycofania wojsk chińskich z Jehol.

Tokio, 22 lutego. (PAT) Szczegółowy plan ofenzywy w Jeholu został przedłożony cesarzowi przez księcia Ruszime. W całej Japonji, a w szczególności w Tokio, panuje wielkie podniecenie. Odbijają się patryjotyczne manifestacje. Opinia publiczna całkowicie popiera zamierzenia kół wojskowych.

Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych informują, że rząd japoński nie zamierza wycofać swych dyplomatów z Chin.

# Debata nad expose p. Ministra Becka.

Warszawa, 22 lutego. (PAT) Dziś w obecności Ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka i wyższych urzędników MSZagr. rozpoczęło się posiedzenie Komisji spraw zagranicznych Sejmu, poświęcone dyskusji nad ostatnim expose Ministra Spraw Zagranicznych.

## Przemówienie posła Janusza Radziwiłła.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Komisji poseł Janusz Radziwiłł, po czym, oddawszy przewodnictwo wiceprzewodniczącemu posłowi Dybowskiemu, sam zabrał głos.

Chwila, jaką przeżywamy, jest tak poważna, — oświadczył mówca, — że ze strony Bloku Współpracy z Rządem należy się uzasadnienie motywów, dla jakich popieramy politykę zagraniczną Rządu. Wbrew powiedzeniu Lloyd George'a, iż „nikt nie zna polityki, jaką prowadzi Polska”, uważam, że polityka polska ma jasne cele, powszechnie znane, a środki, jakimi dąży do ich urzeczywistnienia, są równie proste i jasne i zgodne z tendencją innych państw, zmierzających do zapewnienia pokoju światowego.

Pan Minister przemawiał tu przed tygodniem. Wiem, że okres tego tygodnia jest przez niektórych Panów uważany za zbyt długi, jako przerwa w dyskusji nad expose Ministra Spraw Zagranicznych. Chętnie byłbym dyskusję zarządził wcześniej, gdy by to było możliwe.

## ZDENERWOWANIE OGARNEŁO CAŁĄ KULĘ ZIEMSKĄ.

W ciągu tego tygodnia doszło do nas ze świata wiele sensacyjnych wieści, jak również zaszło wiele ważnych faktów. Z Dalekiego Wschodu dochodzą nas odgłosy walki, a z Genewy wiadomości, że Japonia wycofuje się z Ligi Narodów; dalej są wieści o nowych walkach w Ameryce południowej; w Stanach Zjednoczonych dokonano zamachu na prezydenta Roosevelta; są wreszcie wiadomości o nowych wstrząsach finansowych w Ameryce, o krwawych walkach wewnętrznych w Niemczech, o zaniepokojeniu we Francji, jakie wywołała wiadomość, iż komisja Senatu odrzuciła propozycję Izby deputowanych, co zagroziłoby nowym przesileniem, wiadomości o przemycie broni do Austrii, o konflikcie z Austrią, itd.

Pewnego rodzaju zdenerwowanie ogarnęło całą kulę ziemską i na tem tle wydatnie uwypukla się spokój i rozważa, z jakim nasz Minister Spraw Zagranicznych wygłosił expose. Pragnę powinszować mu tego spokoju i podziękować mu. Jest to dowód poczucia wielkiej odpowiedzialności za każde wypowiedziane słowo, które ma rezonans nie tylko w kraju, ale i za granicą.

## PAKT O NIEAGRESJI.

Przechodząc do omówienia paktu o nieagresji z Rosją sowiecką, mówca stwierdza, że umowa nasza z Rosją jest ważna i trwała, oraz że odpowiada interesom obu krajów. Jednocześnie mniej więcej i państwa bałtyckie oraz nasza sojuszniczka Francja zawarły podobne pakt. Fakt ten nadaje naszej umowie jeszcze aktualniejsze znaczenie.

## POLSKA MA TAKIE SAME PRAWO DO EKSPANSJI JAK NIEMCY.

Przechodząc do faktu powołania na urząd kanclerza w Niemczech Hitlera, poseł Radziwiłł oświadcza, że wiadomość o dojściu Hitlera do władzy przyjęto w Polsce z większym spokojem, niż gdziekolwiek. Jeżeli Niemcy kiedykolwiek wystąpią z żądaniem zwrotu kolonii, to Polska musi również wysunąć swe żądania. Również Polska należy do krajów, podobnie jak Niemcy, o bardzo dużym przynależności lud-

ności, miałyby więc podobne prawo do ekspansji.

## STOSUNKI Z FRANCJĄ I WŁOCHAMI.

Następnie mówca przechodzi do stosunków z Francją i stwierdza, że nasz sojusz z Francją jest trwałą podstawą naszej polityki i pokoju europejskiego. Z kolei poseł Radziwiłł omawiał stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną sympatię i przyjaźń.

Kończąc, mówca zaznaczył, że polityka Polski ma na celu utrzymanie pokojowej współpracy z narodami i bezwzględna obrona naszych interesów. Kierując się tymi zasadami, można być pewnym poparcia całego społeczeństwa.

## Opinia przedstawicieli Ch. D. i Klubu Narodowego.

Po posie Radziwiłł zabrał głos poseł Ponikowski (ChD), który poddał krytyce politykę zagraniczną Rządu, wypowiadając poglądy, że expose ministra Becka nie dało pełnego obrazu sytuacji. Z zadowoleniem usłyszeliśmy — oświadczył mówca — o pakcie nieagresji z Rosją sowiecką, jako o poważnym kroku naprzód w stosunkach polsko-sowieckich. Następnie mówca stwierdził jedynomyślnie w społeczeństwie co do zapatrywania na za-

## P. Min. Beck odpowiada na zarzuty opozycji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lutego. (Sz.). Po przemówieniu pos. Niedziałkowskiego (PPS.), który jedyne remedium na wszystkie kłopoty sytuacji międzynarodowej widzi w rządzie robotniczo-włosko-sowieckim, zabrał głos Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

Po szeregu przemówień mogłem zorientować się w opiniach Panów, dlatego zabieram głos — oświadczył p. Minister. — Trudno polemizować z elementami, dotyczącymi polityki wewnętrznej, gdyż w zakresie mego resortu nie posiadam na to remedium.

Jednego zasadniczego elementu nie mogę zostawić bez odpowiedzi, mianowicie spraw związanych z naszymi stosunkami. W zeszłym tygodniu nie mówiłem o tem, gdyż mówiłem o wydarzeniach z pewnego okresu czasu, sojusze zaś pochodzą z okresu dawniejszego; należy je uważać za element stały, znany i poznany.

Momentami, które dały powód do wypowiedzenia wątpliwości w stosunku do sojuszu, były dwóch kategorii: jedne odnosiły się do postępowania naszych aliantów, Pozwolą Panowie, że wstrzymam się od uwag w tym względzie, druga kategoria, to były zarzuty pod moim adresem jako kierownika resortu spraw zagranicznych.

## Sojusz z Rumunią.

Jeżeli chodzi o Rumunię, to powód do wątpliwości dawała sprawa paktu z Sowietami. W pierwszym rzędzie muszę zatrzymać się nad historią tego zagadnienia, aby słuchacz i czytelnik

gadnienie rewizji granic, poczem omówił współzależność polityki zagranicznej i polityki wewnętrznej Państwa.

Poseł Stan. Stroński (Ki. Nar.), krytykując politykę zagraniczną Ministra Spraw Zagranicznych, zarzuca mu, że nie wspominał o wielu sprawach, które składają się na niepokojącą rzeczywistość polityczną. W sprawach gdańskich mówca nie widzi proporcji między naszą działalnością a wynikami. Zawarcie układu o nieagresji z Sowietami Klub mówcy przyjął z zadowoleniem i przyklaskuje końcowym słowom posła Radziwiłła o potrzebie ożywienia naszych stosunków z Rosją.

Poruszając sprawę stosunku Polski do Niemiec, pos. Stroński nie podziela wrażenia posła Radziwiłła, jakoby Hitler był dla nas właściwie lepszy, niż Stresemann. Faktem najważniejszym jest, że kanclerz Rzeszy wyciągnął rękę w stronę Pomorza.

Nawiązując do konferencji 5 państw, tj. Anglii, Francji, Włoch, Stanów Zj. i Niemiec, oświadcza pos. Stroński, że stało się bardzo dobre, iż delegat Polski, p. Raczyński, wniósł zastrzeżenia przeciwko układowi.

Mówca wyraża pogląd, że stan sojuszu z Francją nie jest korzystny. W zakończeniu oświadcza, że jeżeli Klub Narodowy odnosi się od początku ze zmniejszonym zaufaniem do p. Ministra, to w grę wchodzi tu pewne momenty z polityki wewnętrznej.

przemówień dzisiejszych nie był wprowadzony w błąd. Można bowiem nabrać wrażenia, że stosunek Polski do ZSSR, został paktem o nieagresji po raz pierwszy uregulowany w chwili gdy między Rumunią a ZSSR, nie było żadnego układu, że jak gdyby się zarysowała sprzeczność obu polityk. To nie jest ścisłe. Pierwszym etapem od czasu zawarcia naszego traktatu pokojowego w Rydze był t. zw. protokół Litwinowa, wprowadzający w życie zasady paktu Briand-Kellog, który podpisaliśmy wspólnie z Rumunią i państwami bałtyckimi. Pakt o nieagresji zakończony przy końcu ub. roku w bu dowie swojej, można nazwać pewną superstrukturą, pewnym zrealizowaniem zasad wyrażonych w protokole Litwinowa. Cały czas pertraktacji, dość długich, bo około rok trwających, byliśmy w ścisłym kontakcie z rządem rumuńskim. Ocena, czy rząd rumuński uważa za korzystniejsze dla siebie poprzestanie na zasadach wyrażonych w protokole Litwinowa, czy też zamierza uczynić dalszy krok, tak, jak to myśmy uczynili, leży w kompetencji rządu rumuńskiego, który za to odpowiada, i w charakterze lojalnego alianta nie mogliśmy posunąć się dalej poza informowanie i jaknajbardziej przyjąć sugestje w stosunku do rządu rumuńskiego.

Jeżeli to dodamy do oświadczenia ministra Titulescu, który się w tej sprawie wypowiedział, i przypomnimy, że należy wykluczyć w każdym razie wszelką możliwość jakiegokolwiek sprzeczności zawartych przez

nas układów z istniejącą harmonią aliantów, to wydaje mi się, że sprawa nie wymaga dalszych komentarzy.

## Stosunki polsko-francuskie.

Sprawa naszych stosunków z Francją poruszana była głównie na temat debaty toczącej się na konferencji rozbrojeniowej wokół planu francuskiego. W tej dziedzinie Panowie nie byliżo dni.

## „TRUDNO NACZALSTWU DOGODZIĆ“.

Prof. Stroński nie uzgodnił swego przemówienia z prof. Ponikowskim. Prof. Stroński obszernie udowodnił nam, że plan francuski jest dla Polski niedość korzystny, dla polskich interesów szkodliwy, poczem w krótszych wywodach zarzucił, że tego planu nie popieraliśmy. Gdyby pan profesor był moją władzą, tobym przytoczył rosyjskie przysłowie, że trudno naczałstwu dogodzić.

## STOSUNEK DO FRANCUSKIEGO PLANU BEZPIECZEŃSTWA.

Przy rozpatrywaniu obecnego okresu debaty na konferencji rozbrojeniowej, okresu, który, jak można się spodziewać, będzie decydującym, dla jej losów, delegacja francuska przedstawiła swój ogólny plan. Myśmy naszego ogólnego planu nie przedstawili, jak o tem wspominałem tydzień temu. Zabrałem dopiero głos, mówiąc nie o planie francuskim, ale o praktycznych rezultatach debaty nad tym planem. Mówiłem wtedy, kiedy zostało już wyjaśnione stanowisko szeregu innych państw odnośnie podstawowej tezy francuskiego planu, to jest tezy, że szerokie możliwości realizacji programu rozbrojeniowego są integralnie związane z bezpieczeństwem. To był punkt wyjścia francuski.

Mieliśmy oświadczenia innych państw w sprawie tego bezpieczeństwa, które zacytowałem w wywiadzie, przypominając wystąpienie naszego przedstawiciela na konferencji rozbrojeniowej. Były one jasne. Przedstawiciel Belgii, wbrew zdaje się temu, co prof. Ponikowski tu wspominał, wypowiadając się przeciw debacie nad planem w zaproponowanej formie, wspominał, że nie widzi bezpieczeństwa na kontynencie bez współdziałania Wielkiej Brytanii. Tego samego zdania był przedstawiciel Włoch. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii oświadczył szczerze, że ani rząd, ani opinia publiczna angielska nie może się zgodzić na jakiegokolwiek dalsze zaangażowanie Wielkiej Brytanii w sprawę kontynentu europejskiego. A przedstawiciel Niemiec z dużą szczerością oświadczył, że nie ma nic do ofiarowania konferencji rozbrojeniowej, utwierdzając nas w mniemaniu, że Niemcy na tę konferencję przysli tylko z żądaniem. Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wyniki debaty. Były one bardzo proste, mianowicie wskazywały, że niema szans na realizację szerokiego planu.

Zależy nam i zależy musi na pozytywnym wyniku prac konferencji rozbrojeniowej, dlatego że jej niepowodzenie byłoby krokiem wstecz, a nie tylko rezultatem zerowym, i musiałoby spowodować z konieczności zmniejszenie i tak już dość wąskiego zaufania, istniejącego dzisiaj w stosunkach międzynarodowych.

Z tą myślą, jako naczelna, wysuwając jako decydujący element interesy Polski w tem całym zagadnieniu, przedstawiłem konkretny projekt pozytywnego załatwienia obecnego etapu prac rozbrojeniowych. To wyjaśnia całą metodę naszego postępowania.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

S. † p.

Z RATOWSKICH

**MARJA LEWICKA**

zmarła 21 lutego 1933 roku po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzona Św. Sakramentami, przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 lutego, o godzinie 14-ej (2-ej popołudniu) z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Janowski.

Na smuuny ten obrzęd Krewnych i Znajomych zapraszają

Córki i Syn.

## Pomyślnie dla Austrii zakończony konflikt.

Wiedeń, 22 lutego. (PAT) Prasa wiedeńska stwierdza, że afera hirtensberska została pomyślnie dla Austrii załatwiona.

Posel angielski oznajmił kanclerzowi, że rząd brytyjski nie widzi naruszenia postanowień traktatów pokojowych przez rząd austriacki, jeżeli broń była przysłana z Włoch do Austrii tylko w celu naprawy i jeżeli odesłana będzie z powrotem do Włoch. Posel francuski przyłączył się do stanowiska posła angielskiego.

Kanclerz zwołał nadzwyczajne posiedzenie komisji głównej i oświadczył, że Francja i Anglia uznają stanowisko Austrii i rzekły się złożenia deklaracji, nie obstawiając już przy terminie dwutygodniowym. Wobec takiego stanu rzeczy, rząd austriacki nie da wogóle odpowiedzi na noty obu państw.

## Bójki, strzały rewolwerowe, bomby na wiecach przedwyborczych w Niemczech.

Berlin, 22 lutego. (PAT) Walki wyborcze przybierają coraz groźniejsze formy. Kroniki notują szereg wydarzeń, świadczących o zdzieleniu propagandy, szczególnie odłamów radykalnych.

W starciu, które miało miejsce w Buchholz, 4 osoby odniosły ciężkie rany, 7 lżejsze. Na zgromadzeniu przedwyborczym w Kreefeld rzucono bombę cuchnącą. Powstała nieopisana panika. Jeden z czołowych przywódców centrum b. minister Stegerwald uderzony został rewolwerem w głowę. Szereg duchownych katolickich, którzy starali się uspokoić napastników, odniosło poważne rany.

Burzliwe zajścia miały miejsce w Münster na zgromadzeniu centrow-

ców, gdzie przemawiał b. min. Wirth. Partia centrowa wystosowała ostry protest do Göringa, a główny organ centrowców „Germania“ wystosowała apel do prezydenta Hindenburga, wzywając go do interwencji.

W Obladen wywiązała się bójka między reichsbannerowcami a hitlerowcami. Dwu reichsbannerowców jest ciężko rannych. W Hamburgu zastrzelona została kobieta w czasie starcia narodowych socjalistów z komunistami.

W Berlinie zastrzelony został przez niewykrytych sprawców właściciel lokalu komunistycznego. W Spandau podczas starcia komunistów z hitlerowcami 2 osoby zostały zabite a trzy ciężko ranne.

## Międzynar. wykłady w Gdyni.

W czasie od 16 lipca do 3 sierpnia r. b. odbędą się w Gdyni ponownie wykłady w Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich. Kolegium obejmuje 2 działy: 1) Instytut Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych. 2) Instytut Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich. W dziale pierwszym odbędą się w roku bieżącym wykłady: a) z dziedziny gospodarczej: O stosunkach gospodarczych Polski z innymi państwami. O zagadnieniach gospodarczych międzynarodowych; b) z dziedziny administracyjnej: „O zagadnieniach współczesnego samorządu“. W dziale drugim odbędą się wykłady: „O kulturze państw słowiańskich“ (Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, obejmujące literaturę, sztukę plastyczną, teatr). Nadto odbędą się ogólne wykłady o znaczeniu Gdyni, o stosunku Gdańska do Gdyni i t. d. Słuchacze wykładów mają zapewnione pomieszczenie w Państwowej Szkole Morskiej. Zgłoszenia słuchaczy na wykłady w każdym z wyżej wymienionych Instytutów, względnie w obu jednocześnie, należy nadsyłać pod adresem: Sekretariat Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni, Warszawa, ul. Opaczewska 2a (gmach Wolnej Wszechnicy Polskiej). Przy zgłoszeniach należy zaznaczyć, czy zgłaszający się reflektuje na pomieszczenie i utrzymanie w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

## Senat gdański wycofał swą policję z Rady Portu gdańskiego.

Gdańsk, 22 lutego. (PAT) W dniu 16 o. m. senat gdański zawiadomił rząd polski, że rozwiązuje umowę z dnia 1 września 1923 r., zawartą pod auspicjami Ligi Narodów w sprawie policji portowej i wycofuje równocześnie z Rady Portu wypożyczony jej oddział policji gdańskiej.

Oddział ten był oddany do dyspozycji Rady Portu i pełnił służbę jako jej policja portowa, co uzewnętrzniało się w specjalnych odznakach służbowych.

Zarówno rozwiązanie umowy, jak i wycofanie policji przez senat nastąpiło bez porozumienia się z rządem polskim i Radą Portu i stanowi naruszenie tak ducha, jak i litery wspomnianej

umowy, która nie przewiduje jednostronnego rozwiązania ani jednostronnych zarządzeń.

Ponieważ Rząd polski ze swej strony już od dłuższego czasu zauważył, że dotychczasowy sposób posługiwania się policją gdańską w porcie nie zapewnia portowi należytego bezpieczeństwa i porządku, komisarz generalny R. P. zawiadomił Senat, że zgadza się na wycofanie policji, pomimo, że sposób postępowania senatu uważa za sprzeczny ze stanem prawnym. Jednocześnie komisarz generalny w imieniu Rządu polskiego zwrócił się do Rady Portu z żądaniem bezzwłocznego upomoczenia stosunków bezpieczeń-

stwa w porcie i zorganizowania własnej służby bezpieczeństwa, dla której Rząd polski w każdej chwili gotów jest postawić do dyspozycji funkcjonariuszy policji polskiej.

Komisarz gen. zaznaczył, tak wobec senatu, jak i wobec Rady, że o ile w najbliższym czasie porządek i bezpieczeństwo w porcie gdańskim nie będzie według oceny Rządu polskiego za pewnione, zastrzega sobie swobodę podjęcia niezbędnych kroków celem zabezpieczenia gospodarki polskiej przed szkodami, jakie w takim wypadku mogłyby powstać przy posługiwaniu się portem gdańskim.

## Pierwsi członkowie nowego rządu Stanów Zjednoczonych

Londyn, 22 lutego. (PAT) Prezydent Roosevelt ogłosił ma 3 pierwsze i najważniejsze nominacje członków swego rządu, a mianowicie sekretarzem stanu zostanie senator Cordell Hull, sekretarzem skarbu William Woodin, zaś sekretarzem marynarki senator Klaudivusz Swanson.

## Śledztwo w sprawie afery Teatru Artystów.

Warszawa, 22 lutego. (G.) Sędzia śledczy Żechowski przesłuchiwał wczoraj dłuższy czas b. dyrektora biur ZASP-u i sprawcę ostatniej głośnej afery Teatru Artystów J. Pawłowskiego. Przesłuchanie trwało 3 godziny. Na jutro został wezwany cały szereg osób celem złożenia zeznań. Do sędzięgo śledczego wpływają nowe skargi od poszkodowanych przez Pawłowskiego. Między innymi skargę złożył przedsiębiorca teatralny M. Brokowski, który został w podstępny sposób oszukany przez Pawłowskiego. Brokowski złożył obszernie zeznania.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 22 lutego. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 23 bm.: Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi. Poza tym umiarkowany mróz. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków wschodnich, powodując miejscami zamiecie.

Temperatura we Lwowie w dniu 22 lutego br. wynosiła: o godz. 7 rano 725.81 temperatura -4.8, o godz. 1 w poł. ciśnień barom. 724.41 temp. -4.3, o godz. 9 wiecz. ciśnień barom. 722.78 temp. -5.6 stopni.

## Akcja oddłużania rolnictwa.

### Cztery projekty ustaw uchwalone przez Radę Ministrów.

Warszawa, 22 lutego. (PAT) Dziś o godz. 9 rano odbyło się pod przewodnictwem Premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzone i uchwalono kilka projektów ustawodawczych.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła cztery projekty ustaw, związanych z akcją oddłużania w rolnictwie. Są to mianowicie ustawy: 1) o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzycelności hipotecznych, 2) o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzycelności rolniczych, 3) o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich, 4) w sprawie zmiany ustawy z 12. 3. 1932 o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne i związanych z tą ustawą rozporządzeniem o segregacji na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w sprawie spłaty tych zobowiązań.

Pierwszy z tych projektów odnosi

się również do zobowiązań hipotecznych, ciężających na nieruchomościach ziemskich.

Z innych projektów Rada postanowiła przedstawić sejmowi projekt ustawy o zatwierdzeniu zmiany statutu Banku Polskiego, o uchyleniu zastosoowania przepisów o przebudowie ustroju rolnego do terenów budowlanych oraz o zarobkowym przewożeniu osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gmin miejskich.

### 15-LETNIA MORDERCZYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lutego. (G.) Donoszą z Paryża: W lesie koło Orient znaleziono zwłoki zamordowanej dziewczynki w wieku lat 9. Śledztwo ustaliło, że morderstwa dokonała 15-letnia jej koleżanka, by przywłaszczyć sobie paczkę z bielizną, niesioną przez dziewczynkę do prania. Morderczyni zdjęła z zabitej ubranie i koszulę.

## Wzrost wytwórczości w Polsce i w świecie.

Zestawienie porównawcze wytwórczości w przemyśle światowym i w przemyśle polskim wykazuje, iż wytwórczość polska obniżyła się w końcu ub. r. w szeregu gałęzi w znaczniejszym stopniu, aniżeli wytwórczość światowa. I tak przyjmując dla wytwórczości światowej i polskiej dla r. 1928 wspólny wskaźnik 100, otrzymujemy w końcu r. ub. dla wytwórczości światowej węgla kamiennego wskaźnik 72.3, a dla wytwórczości polskiej 66.5, dla hutnictwa żelaznego światowego 40 polskiego 43.7, dla światowego hutnictwa cynkowego 50.1, polskiego 48.2, dla światowej wytwórczości papieru 79.4, polskiej 78.3, dla światowej wytwórczości włókienniczej 93.4, polskiej 60.3. Szczególnie silny spadek występuje w przemyśle włókienniczym, do czego niewątpliwie przyczynił się w wysokim stopniu duży spadek wywozu włókienniczego z Polski.

## Pogrzeb według ceremoniału badaczy Pisma Świętego.

Złoczów. Onegdaj odbył się w Sasowie pogrzeb 9-cio miesięcznego dziecka Michała Wasyliszyna z zawodu rolnika, członka sekty badaczy Pisma św., przy udziale około 25 członków tej sekty z okolicznych wsi.

Pogrzeb odbywał się według ceremoniału tej sekty, tj. zwłoki niesione na cmentarz, śpiewając pieśni religijne. W chwili gdy orszak znalazł się na rynku, zgromadzony tam tłum w ilości około 300 osób, narodowości polskiej i ruskiej, zwłoki dziecka odebrał się i zaniósł do cerkwi, gdzie miejscowy ksiądz grecko-katolicki dokonał pokropienia zwłok, które następnie przy udziale bractwa cerkiewnego pochowano na cmentarzu w Sasowie. Dziecko to w połowie bm. bez wiedzy ojca zostało ochrzczone przez matkę w cerkwi w Sasowie.

W czasie odbierania zwłok, kilku członków sekty badaczy Pisma św. zostało pobitych. Zajście zlikwidowała policja i wszczęła dochodzenia przeciwko winnym.

## RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

zawiadamia

że w sobotę, dnia 25-go lutego 1933 roku w lokalu Klubu Towarzystwa przy pl. Marjackim l. 4 (Hotel Europejski) p. ZYGMUNT KURCZYŃSKI wygłosi odczyt ilustrowany muzyką i przeżroczami p. t.:

„JÓZEF PIŁSUDSKI W LEGENDZIE ARTYSTYCZNEJ“

Początek o godzinie 19-tej. Wstęp za zaproszeniami.

Po odczycie zabawa towarzyska.

# Z wtorkowych obrad sejmowych.

Warszawa, 22 lutego. (Sz). Jak już pokrótce donieśliśmy, ustawa o szkołach akademickich została wczoraj uchwalona przez Sejm. Obecnie podajemy dalsze szczegóły wczorajszego posiedzenia Sejmu.

M.n. Jędrzejewicz omawiał projekt obecny w porównaniu z dawną ustawą o szkołach akademickich, stwierdzając, że poprzednia ustawa zawierała większe często uprawnienia dla ministra, niż obecnie. Co do zarzutu, że obecna ustawa zabije wolność nauki, to p. Minister przypomina brutalne napady na trzech profesorów za to, że właśnie zgodnie ze swym sumieniem i gruntowną wiedzą w tej dziedzinie powiedzieli co myślą. Minister zwraca uwagę na konieczność stworzenia zasady odpowiedzialności osobistej w miejsce dotychczasowej nieuchwytniej korporacyjnej. Min. Jędrzejewicz zapytuje, dlaczego minister nie ma mieć uprawnień do kierowania wychowaniem 18-to czy 19-letnich młodych ludzi, chociaż wstępują na uniwersytet. Jako przykład, p. Minister stawia akademie katolickie, które bez samorządu i autonomii posiadają mimo to wysoki poziom, a zarzut w tej kwestji możnaby postawić chyba tylko Ojcu Św. Nie stawia się takiego zarzutu, i aż do tego czasu p. Minister takiego zarzutu, skierowanego przeciwko sobie, nie przyjmie do wiadomości.

P. Minister rozprawia się z prawicą, która sama wciąga młodzież w swój krąg polityczny, a zarzuca ministrowi, że on pragnie to uczynić.

## ODRZUCONE POPRAWKI.

Po przemówieniu p. Ministra pos. St. Stroński (Klub Nar.) postawił wniosek o otwarcie dyskusji nad tem przemówieniem. Wniosek upadł.

P. Marszałek oświadczył, że dyskusja po 70 przemówieniach została wyzerpana.

Przystąpiono do głosowania. Nad poprawką pos. Komarnickiego (Kl. Nar.) o skrócenie artykułu 1 ustawy (co oznaczałoby przekreślenie całej ustawy) głosowano imiennie. Oddano kartek 312, w tem 6 białych. Za poprawką padło głosów 108, przeciw poprawce 198, poprawka zatem upadła.

Imiennie głosowano również nad poprawką pos. Winiarskiego do artykułu 3, godząca i ustępowi tego artykułu odmienne brzmienie. Artykuł ten mówi o tworzeniu i zwijaniu katedr. Za poprawką głosowało 109 posłów, przeciw poprawce 204.

Następnie głosowano imiennie nad poprawką do artykułu 11, dotyczącą wkraczania policji na teren wyższych uczelni. Poprawka ta miała brzmienie następujące: „Rektor czuwa nad porządkiem na terytorjum szkoły przy pomocy organów szkolnych. W razie grożącego niebezpieczeństwa rektor może pozwolić na wkroczenie organów władz bezpieczeństwa. Władze te mogą wkraczać same tylko w wypadkach wyjątkowo nagłych, zawiadamiając o tem natychmiast rektora.”

Za poprawką głosowało 109 posłów, przeciw — 200.

Odrzucono dalej w głosowaniu imiennie poprawkę pos. Winiarskiego do art. 52, dotyczącą komisji dyscyplinary. Za poprawką padło głosów 105, przeciw 206.

## USTAWA PRZYJĘTA W 2 I 3 CZYTANIU.

Po odrzuceniu innych poprawek w głosowaniu zwykłym odbyło się głosowanie nad całością ustawy. Na 326 posłów głosowało za ustawą 211, przeciw — 110. Ustawa została przyjęta w drugim czytaniu.

Gdy marszałek Świtalski zawiadomił Izbę o wyniku głosowania, posłowie BBWR urządzili owację, na ławach zaś opozycji powstała wrzawa.

Przystąpiono z kolei do trzeciego czytania ustawy. Odczytali deklaracje posłowie: Stan. Stroński (Kl. Nar.), Pac

(Str. Lud.), Piotrowski (PPS), Bryła (ChD). Deklaracje zajmowały stanowisko negatywne wobec ustawy.

Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu głosami Klubu BBWR. Przeciw ustawie głosowała cała opozycja. Koło żydowskie wstrzymało się od głosowania.

Wynik głosowania powitano z ław BBWR owacyjnymi oklaskami, na ławach opozycji powstała wrzawa, przyczem p. Marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu posła Stypułkowskiego z Klubu Nar.

Na tem obrady zakończono.

Termin następnego posiedzenia zostanie podany na piśmie. Marszałek Świtalski, zamykając obrady, wezwał przewodniczących komisji do intensywnej pracy w czasie przerwy.

## MANIFESTACJA STUDENTÓW KU CZCI P. MIN. JĘDRZEJEWICZA.

W godzinach wieczornych przed gmachem sejmu poczęli się gromadzić studenci. Gdy po zakończeniu obrad sejmowych p. Minister Jędrzejewicz wsiadł do samochodu, na ulicy przed gmachem Sejmu było już kilkuset studentów. Była to młodzież państwowa. Gdy samochód p. ministra wyjechał poza teren sejmowy, został zatrzymany przez tłum młodzieży akademickiej, która zgotowała Min. Jędrzejewiczowi owację, wznosząc na jego cześć okrzyki. Po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady” młodzież rozstała się i samochód ruszył. Manifestacja trwała kilkanaście minut.

## Konflikt hirtenberski zlikwidowany.

Londyn, 22 lutego. (PAT). Na zapytanie przywódcy partji pracy Landsbury'ego, czy sprawa Hirtenbergu została załatwiona, oświadczył minister spraw zagr. Simon, że wczoraj odwiedził go w tej sprawie ambasador włoski, oznajmiając, że rząd włoski gotów jest przyjąć broń, wysłaną do Austrii dla naprawy.

Ambasador zaznaczył, że oczywiście broń zostałaby zwrócona do Włoch po wykonaniu umowy, dotyczącej naprawy. Ambasador włoski po

informował min. Simona, że część broni wysłanej do Hirtenbergu już została odesłana do Włoch. Pozostała ilość będzie zwrócona wkrótce, a dowodem zwrotu będą zaświadczenia, wydane przez komorę celną austriacką.

Rząd angielski, zakończył min. Simon, ma nadzieję, że sprawa będzie mogła być uważana za zamkniętą przez ogólne przyjęcie przedstawionych przez ambasadora włoskiego propozycji.

## Rada Ligi Narodów bezsilna wobec konfliktu Peru z Kolumbią.

Genewa, 22 lutego. (PAT) Rada Ligi na nadzwyczajnym posiedzeniu rozpatrywała 21 b. m. konflikt kolumbijsko-peruwiański. Delegat Peru nie przybył na sesję, zawiadamiając, że nie ma odpowiedniej instrukcji od swego rządu.

Rada wysłuchała następnie przemówienia delegata kolumbijskiego, który wskazał, że Peru ponosi całkowitą odpowiedzialność za konflikt.

Rada poruciła komitetowi złożonemu z trzech członków, misję poszukiwania w porozumieniu z przedstawicielami obu stron możliwości polubownego załatwienia sprawy.

Paryż, 21 lutego. (PAT) Wczoraj po seł kolumbijski w Peru opuścił samolotem stolicę Peru, Limę. W tym samym czasie odbył się w Limie wielki wiec patriotyczny, na którym domagano się przyłączenia Letycji do Peru. Przemawiał prezydent republiki i mer miasta Limy. Według ostatnich informacji liczne tłumy demonstrowały przed przedstawicielstwem Kolumbji w Limie. Wojska peruwiańskie zaatakowały wczoraj kolumbijskie koszary wojskowe na wyspie Chavaco. Wojska kolumbijskie atak odparły.

## W Tatrach odnaleziono zwłoki porwanej przez lawinę narciarki.

Zakopane, 22 lutego. (PAT) We wtorek po przeszło 5-godzinnych poszukiwaniach ekspedycji ratunkowej Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego pod wodzą p. Oppenheima, przy licznych udziałach turystów i narciarzy, znaleziono w zwałach lawiny zwłoki ofiary lawiny. Na zwłoki, leżące w głębokości 2.5 mtr., natrafili przypadkiem przewodnik Rój, którego brat przed kilku laty padł również ofiarą lawiny. Zwłoki znaleziono zmasakrowane, ze strzaskaną czaszką, ze złamaną lewą nogą w kostce i prawą powyżej kolana. Wokół śnieg na znacznej przestrzeni przesąknięty był krwią, co świadczy, że ofiara już w czasie upadku z lawiną poniosła śmierć. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Kuźnicy.

Ofiarą tragicznego wypadku jest młoda nauczycielka gimnazjum w Krakowie pani Kamila Kamenz.

Według opowiadania towarzyszy jej wczorajszej wycieczki, dwóch studentów Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Bertranda Oczko i Kurta Langego, katastrofa miała przebieg następujący:

Towarzystwo szło na nartach od przełęczy Kondrackiej do szczytu. z

którego, po osiągnięciu go, zjeżdżali w dół. Pierwszy przejechał poniżej grani jeden z towarzyszy, za nim zaś p. Kamenz. Pod nią obsunęła się lawina od Kopy Kondrackiej, porwijąc ją w dół. Lawina, tocząc się z ofiarą, natrafiła na próg skalny, przeskoczyła go i runęła w 30-metrową przepaść, a następnie stromym stokiem zsunęła się olbrzymia masa śniegu jeszcze niżej. Prawdopodobnie też na progu, albo po runięciu lawiny w przepaść, tragiczna ofiara doznała obrażeń, które spowodowały, jak się zdaje, natychmiastową śmierć. Towarzysze p. Kamenz bezpośrednio po przejściu lawiny zjechali w dół i zaalarmowali Pogotowie, poczem udali się z powrotem i rozpoczęli natychmiastowe poszukiwania za ofiarą wypadku w masach śnieżnych.

## BUG WZBIERA.

Radymin, 22 lutego. (PAT) Woda na Bugu w okolicy Czarnowa podniosła się o 3 metry ponad stan normalny, zalewając okoliczne pola. Przypuszczalnie utworzył się zator lodowy w okolicy Serocka.

## Półfinały mistrzostw hokejowych świata.

### PORAŻKA NIEMIEC I WĘGIER.

Praga, 22 lutego. (PAT) W półfinałach mistrzostw hokejowych świata Kanada zwyciężyła 21 bm, Niemcy 5:0 (1:0 2:0 2:0). Poza tem Austria zwyciężyła Węgry w 10 minutach po przedłużeniu meczu zdobywając 1-a bramkę, zatem wynik 1:0. Obie drużyny grały ostro, ofiarnie i szybko. Zwyciężyła technika Austriaków.

### CZECHOSŁOWACJA—POLSKA 1:0.

Trzeci wczorajszy mecz półfinałowy między drużyną polską a czechosłowacką zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 1:0 (1:0 0:0 0:0). Bramkę dla Czechosłowacji strzelił Toziczka. Z Polaków najlepsi byli Stogowski, Ludwiczak i Wołkowski. Publiczności 10.000. Sędziował Austriak Walter Brück.

### STANY ZJ.—SZWAJCARJA 7:0

(0:0 3:0 4:0).

### SUKCES POLSKICH LYŻWIARZY.

Mor. Ostrawa, 22 lutego. (PAT) Po zawodach w jeździe figurowej i szybkiej na lodzie, rozegranej w Mor. Ostrawie, przeprowadzono klasyfikację drużynową, w której 1-e miejsce zajęli Polacy 40 pkt. przed Czechami 26 pkt. Tym sposobem Polacy zdobyli mistrzostwo słowiańskie w łyżwiarstwie.

## Konflikt między rządami Rzeszy i Badenji.

Berlin, 22 lutego. (PAT) Między rządem Rzeszy a rządem Badenji wybuchł konflikt prasowy. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick zwrócił się do badeńskiego ministerstwa spraw wewn. z żądaniem zawieszenia na 8 dni wychodzącego w Karlsruhe dziennika „Badischer Beobachter”. Minister badeński odmówił i zwrócił się po rozstrzygnięcie do Trybunału Stanu. Wymieniony dziennik zamieścił w swoim czasie artykuł o mowie radiowej Hitlera.

## Skazanie adwokata na 3 m.es. aresztu.

Lwów, 22 lutego 1933.

Przed tut. Sądem apelacyjnym odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciwko znanemu adwokatowi w Kołomyjach, dr. Stefanowi Hrabarowi oskarżonemu o to, że urzędnika skarbowego Funkensteina starał się nakłonić kwotą 200 dolarów do zwichliwego traktowania sprawy wymiaru podatku jednego z klientów dr. Hrabara.

Sąd okręgowy w Kołomyjach uwolnił dr. Hrabara. Sąd apelacyjny, po całodziennej rozprawie uznał dr. Hrabara winnym nakłaniania urzędnika państwowego do przekroczenia władzy urzędowej i skazał go na 3 miesiące aresztu, którą to karę zawieszono mu. Skazany zgłosił kasację.

## Pożar w mieszkaniu.

Wczoraj około godz. 18.50 wybuchł pożar w mieszkaniu Antoniego Uwiercy przy ul. Halickiej 10. Tylko dzięki natychmiastowej akcji Straży pożarnej uniknięto wielkich szkód. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca, od którego zapaliła się ściana i podłoga. Zerwaniem trzech metrów podłogi zlokalizowano ogień. Szkoda wynosi około 300 zł.

## Samobójstwo kobiety.

Wczoraj popołudniu popełniła samobójstwo Julia Strojna, lat 35, zamieszkała przy ul. Głębokiej 21. Denatka, korzystając z nieobecności domowników, powiesiła się na framudze okna. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć. Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

# W świetle kontroli.

## Najwyższa Izba Kontroli o pracy naszej administracji.

Jednym z najczęstszych zarzutów, z jakim spotyka się ze strony opozycyjnej nasza administracja państwowa, jest to, że toleruje ona wykroczenia i nie usprawnia aparatu administracyjnego. W dyskusji budżetowej, właśnie w Sejmie przeprowadzonej, rozdzierała zarówno posłowie lewicy jak i prawicy szaty nad rzekoma „nieprawością” i „nadużyciami”.

Mamy na szczęście w państwie organ, specjalnie do tego powołany, aby wynikać z całą bezstronnością, a też i całą bezwzględnością we wszystkie arkana naszej administracji państwowej stwierdzać każdy wypadek nie tylko nadużycia, ale również i niezgodnego z brzmieniem przepisów postępowania. Najwyższa Izba Kontroli jest właśnie powołana do takiego działania. Jest to organ kontrolny, kierujący się przede wszystkim wielką ostrożnością w wy powiadaniu sądów; raczej zgani, niż pochwali; raczej stwierdzi fakt, niż wyrazi uznanie.

Sięgnijmy więc do ostatnich sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli i tu zaczerpnijmy wiadomości, jak pracuje nasza administracja, czy ma rzeczywiście te grzechy na sumieniu, o które je pomawia opozycja. Mamy więc przed sobą sprawozdanie N. I. K. i czy tamy ogólne uwagi o poszczególnych działach naszej administracji.

A więc po kolei:

Przy kontroli urzędów zagranicznych, podlegających Ministerstwu Spraw Zagranicznych, kontrola zwróciła uwagę na ściśle przestrzeganie przepisów rachunkowo-kasowych — i w ostatnim swym sprawozdaniu N. I. K. może stwierdzić: „Daje się zauważyć stopniowa poprawa, gdy Ministerstwo Spraw Zagranicznych dąży stale do uporządkowania gospodarki i rachunkowości urzędów zagranicznych... Ministerstwo zwraca baczną uwagę, by wysokość przechowywanych w kasach urzędów zagranicznych sum, nie przekraczała dozwolonej normy, oraz by wpływy opłat konsularnych przekazywane były we właściwych terminach... Uregulowano również dysponowanie przez urzędy zagraniczne sumami pozabudżetowymi”.

Omawiając gospodarkę Ministerstwa Spraw Wojskowych, N. I. K. stwierdza: „Uwagi kontroli naogół znajdowały oddźwięk w stanowisku administracji wojskowej, co się zaś ty-

czy praktycznego ich zastosowania, jako wyraz dążeń administracji w tym kierunku, wymienić można: zakaz tworzenia specjalnych rezerw; unormowanie niektórych wydatków osobowych z tendencją do ich redukcji; opracowanie projektu odpowiednich zmian w statutach przedsiębiorstw” itd.

Bardzo charakterystyczne są uwagi, poczynione przez N. I. K. w tak doniosłym dziale jak Ministerstwo Skarbu. Píše więc sprawozdanie: „W zakresie podatków pośrednich należy podkreślić, że Ministerstwo Skarbu poddało rewizji sprawę zaników przy przechowywaniu oraz przewożeniu spirytusu. Normy te, pierwotnie zbyt wysoko przewidziane, uległy znacznemu obniżeniu”.

A dalej: „Ministerstwo skarbu w znacznej mierze uwzględniło postulaty N. I. K. w zakresie celnictwa”.

„Zalegające opłaty sądowe, sięgające sum poważnych, stanowiły przedmiot bacznej uwagi... Zaprowadzono jednolitą dla całego Państwa kontrolę należności sądowych. Dokonane w ten sposób ściśle ujęcie rachunkowe należności stanowi poważny krok naprzód w uregulowaniu tej sprawy”.

Oto zaledwie kilka spostrzeżeń z pośród wielu, poczynionych przez Najwyższą Izbę Kontroli, a świadczących dowodnie, jakie postępy czyni usprawnienie naszego aparatu wykonawczego i jakie uznanie dla wysiłku władz wypowiada tak rygorystyczny, nawskróś obiektywny kontroler, jakim jest N. I. K.

W świetle powyższych danych widzimy, jak lekkomyślną jest akcja, podważająca zaufanie obywateli do czynności obecnych władz, nie licząca się wcale z interesem Państwa. M.

### Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

## Rozłam w „Undzie” dojrzeł.

### Redaktor Palijew nieprzejednany...

We wczorajszym numerze umieściliśmy za „Dilem” rezolucje Centralnego Komitetu „Unda” w sprawie organizowanych przez dr. Daszkiewicza „Łuhów”.

Ostatni numer frondującej grupy Palijewa odsłania kulisy obrad Centr. K. „Unda”. Dowiadujemy się z tego artykułu, że w głosowaniu za rezolucją większości wypowiedziało się 13 członków przeciw 5, przyczem po wyniku głosowania p. red. Palijew i pos. Włodzimierz Kochan złożyli następujące oświadczenie:

„Przyjęte przez większość C. K. „Unda” rezolucje są sprzeczne z programowymi zasadami partii. Daszkiewicz zdobył się na krok, który będzie miał dla naszego życia dalekosiężne znaczenie. Akcentowanie dobrowolnego podporządkowania Łuhowej organizacji, wykluczy na przyszłość prawo do organizowania ukraińskiego życia samodzielnie. Uznanie wytworzonej sytuacji przez zarząd „Łuhów” stanie się strasznym precedensem i zarząd „Unda” nie będzie miał prawa przeciwstawić się w przyszłości żadnym sytuacjom, wytworzonym przez nieodpowiedzialnych atamanów.

Z uwagi na to oświadczamy, że u-

chwalonym rezolucjom nie podporządkujemy się i będziemy się im przeciwstawiać bez względu na konsekwencje, jakie nas za to spotkają”.

Równocześnie „N. Czas” zapowiada, że Undo zajmie w tej sprawie stanowisko na najbliższym posiedzeniu C. K-tu.

Z tego należałoby wnosić, że konflikt między „Undem” a grupą Palijewa dojrzał dostatecznie. Nie wykluczone, że następnym posiedzeniu C. K. „Unda” będzie ostatniem, w którym uczestniczyć będzie red. Palijew.

### Kryzys uniwersytetu ukraińskiego w Pradze.

W „Dile” pojawiła się korespondencja z Pragi, poświęcona sprawie uniwersytetu ukraińskiego, istniejącego w stolicy Czechosłowacji blisko 11 lat.

Uniwersytet ten powstał na koszt republiki czechosłowackiej. Ukraińcy dotychczas nie wydali na tę wyższą uczelnię ani grosza. Początkowo były tylko dwa fakultety: filozoficzny i prawny.

Ostatnio jednak uniwersytet ten znalazł się w ciężkim położeniu materialnym. Dzięki kryzysowi republiki czechosłowacka nie może łożyć nań tyle, ile żądała dotychczas. Brak środków materialnych nie tylko uniemożliwia wykonywanie normalnej pracy uniwersyteckiej, ale poprostu zagraża istnieniu tej instytucji. W związku z tem część profesorów odeszła do innych uniwersytetów, albo przyjmując uprzednio obywatelstwo czeskie i przechodząc na służbę rządową, albo emigrując do Ameryki, względnie wahając się w wyborze pracy między Berlinem i Pragą.

Dalej autor, A. M. Andrzejewski, podaje wysokość wynagrodzenia profesorów, które obecnie wynosi 350 koron czeskich, co oczywiście nie wystarczy na opędzenie najprymitywniejszych potrzeb.

Pozatem prawie połowa profesorów znajduje się w wieku od 60 do 85 lat, tak, że powinna dawno pójść na emeryturę. Cała jednak trudność w tem, że następców niema. Ale gdyby nawet tacy się znaleźli, uniwersytet nie rozporządza dostatecznymi środkami finansowymi na zaangażowanie nowych sił.

Nie może również uniwersytet subsydjować wydawania dzieł naukowych, które muszą pozostać w rękopisach, na czem traci poważnie nauka ukraińska.

Jak więc widzimy, sytuacja materialna uniwersytetu ukraińskiego w Pradze jest rozpaczliwa. Wprawdzie senat na czele z rektorem prof. Horbaczewskim postanowił wszcząć krok w kierunku zebrania funduszu na podtrzymanie tej placówki, czy jednak na tej drodze da się przedstawicielom ukraińskiej nauki wybrnąć z trudności — przyszłość pokaże.

### „Nowy Czas” nie ustępuje...

W związku z zarzutem „N. Zorji”, że w społeczeństwie ukraińskim znajdują się grupy polityczne, zaprzędane obcym interesom, polemika między tem pismem a „Nowym Czasem” nie ustaje.

W ostatnim numerze „Nowa Zorja” w odpowiedzi „N. Czasowi” zaznaczyła, że w swoim czasie, który uznaje za stosowny, wypowie się dokładnie w sprawie obcych agentur, zapowiadając równocześnie, że nie omieszką przy tem postawić we właściwym świetle oblicze polityczne grupy „N. Czas”.

„Nowy Czas” w numerze z niedzieli przechodzi nad tem do porządku dziennego, kierując w dalszym ciągu swój apel pod adresem Biskupa Chomyszyna, domagając się od niego nazwania po imieniu grupy politycznej, która zaprzędala się obcym interesom.

### Z Teatru Wielkiego.

## CEZAR I KLEOPATRA.

### Komedja w 5-ciu aktach Bernarda Shawa.

Drugi to już wielki Brytyjczyk ulega czarowi Cezara i nieśmiertelnie pięknej Egipcjanki. Lecz, gdy Szekspir dwie tragedje przeznaczył na dzieje Cezara, Antoniusza i Kleopatry, Shaw dał w jednym dramacie wspaniałe sylwety dyktatora Rzymu i królowej Egiptu, wplatając w akcję niewidzialnego, ale mocno związanego z nią, Antoniusza.

Doprowadził Shawa do tej dowcipnej syntezy jego niezawodny instynkt w wyszukiwaniu tematów „starczych”. Jeśli historia zanotowała zetknięcie się podstarzałego już Juliusza Cezara z młodzieńką naówczas Kleopatry — i jeśli Szekspir rzucił wzmiankę o stosunku miłosnym tej dziwnej pary ludzi — to nie byłby Shaw sobą, gdyby takiej gratki nie porwał w obie ręce. Wielki Cezar, starzejący się ciałem, a młodzieńczy sercem i umysłem, wspinał wódz, dyplomata i filozof, podkochujący się w szesnastoletniej niebezpiecznej „kotce” egipskiej — jaki to silny atut dla pisarza, głoszącego, że miłość — dla młodych, tak jak „Egipt dla Egipcjan”...

Nawyki do łączenia postaci Kleopatry z Antoniuszem, mając w pamięci obraz kobiety dojrzałej, władczej, wyrafinowanej i tragicznej, stajemy wobec dramatu Shawa poprostu bezradni. I na tej postawie widza, na jego materiale uprzedzeń, przygotowanym przez historję i literaturę, oparł Shaw główny żrąb komizmu swej sztuki. Rozśmiesza nas Kleopatra, ukazana w ciągu pierwszych trzech aktów w fazie dzierlatki, pozbawionej przez piastunkę i opiekunów wszelkich praw do rządów i swobody. Kleopatra w krótkiej sukience, śmiejąca się z lada powodu i z lada powodu pełna trwogi, Kleopatra, która wierzy, że Rzymianie mają nosy jak trąby słonia, że zjadają żywcem kobiety i dzieci i że głos krzywał rzymskich — to głos Cezara... Rozśmiesza także jedynie chyba prawdziwy, genialnie wyczuły obraz tych dziejów odległych. „Bohaterowie” tragedji, poematów i podręczników historii i łaciny — przestają być bohaterami. Nie mają koturnów, nie deklarują sentencji; nie składają się z na-

pisów nagrobnych, profilów kamiennych i słów wymyślonych przez Kadłubków swoich czasów. Żyją. Są ludźmi, mało różniącymi się od nas odczuwaniem, myśleniem i celami życiowymi. Chcą kochać, rządzić, mieć dużo ziemi, dużo pieniędzy, dużo przyjaciół. Nic nie jest w nich staroświeckie, oprócz szat. Ich polityka jest naszą polityką, polityką Anglii i Europy, świata obecnego. Ich hasła wolnościowe są naszymi hasłami. Gdy wołają przed Cezarem: „Egipt dla Egipcjan”, widzimy za tłumem statystów chudą sylwetkę Glandiego i słyszymy analogiczny okrzyk: „Indje dla Hindu-sów!”

Ale na dnie tego komizmu jest senekowski niemal smutek. Jakże nie się zmienia, jakże mało wart jest cały „postęp” i „kultura” i to wszystko dla czego człowiek traci każdą kroplę swoich sił i radości. Czarodziejski pomost zdaje się łączyć nasze czasy z dawnością. A pomostem tym podchodzi filozof Shaw tak blisko do Cezara, że stąpa się z nim samym. Ustami jednej z najpiękniejszych swoich postaci, ustami mądrego, mądrze schodzącego z życia Cezara, przemawia — może po raz pierwszy tak bez uśmiechu, tak serjo, tak gorzko — „wielki kpiarz”.

Romans Cezara i Kleopatry (czy zresztą miał on naprawdę miejsce?)

sprowadza Shaw do przepięknej postaci intelektualnego związku, w którym mężczyzna czyni z dziewczyny słupiej i bezradnej — kobietę i władczynię. Sztuka Shawa ma jakby dwie sceny: po jednej zwiewna i śliczna historia tej jedynej w swoim rodzaju miłości „staruszką” Cezara i Kleopatry — po drugiej przemiana Kleopatry, która dojrzaawszy duchowo zamyśla już o usunięciu Cezara, a całą duszą zwraca się do tego, którego jej Cezar przyobcał: do Antoniusza.

Człowiek stary nie ma widocznie prawa liczyć nawet na wdzięczność... W miłości jest tylko tym, który przygotowuje kobietę na przyjęcie młodego, pięknego kochanka. W życiu — czyni z niedoświadczonej gaski wielką królową, która pożegna go tym właśnie gestem władzy i wyniosłości, jakiego jej nauczył w stosunku do sług, aby ją wyzwolić, podnieść, uczyć wieczyć. A rozum, który w ciągu półrocznych rozmów wlał w piękną, małą główkę, przemienił się w broń, skierowaną podświadomie zrazu, ale nieomylnie — przeciw niemu.

„Cezar i Kleopatra” Shawa uczy bardzo wiele i nie tylko historii. A o Bernardzie Shaw mówią nową prawdę: że jest to pisarz, który obok sztuki przemieniania ludzi w idee posiada drugą sztukę — przemiany posagu i słowa — w żywego człowieka.









# Zadanie Polski na Atlantyku.

Naczelnik Wydziału Żeglugowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. F. Rostkowski wygłosił w gmachu Politechniki Warszawskiej obszerny referat, poświęcony omówieniu zadań Polski na Atlantyku. Referat ten zorganizowany przez Ligę Morską i Kolonialną ujął kompleks zadań Polski na Atlantyku w trzech zasadniczych punktach:

Pierwszy — to komunikacja z Półn. Ameryką. Na tym szlaku bandera polska powiewa już od 3 lat. Pomimo ogólnego kryzysu gospodarczego i ograniczeń emigracyjnych, jakie nastąpiły po uruchomieniu naszej linii, osiągnęła ona pomyślne rezultaty zarówno w zakresie przewozów pasażerskich, jak i towarowych. Linia polska jest jedyną linią z 18 linii, wchodzących w skład Konferencji Atlantyckiej, która w okresie kryzysu nie tylko, że nie zmniejszyła, lecz przeciwnie potrafiła zwiększyć

swoje przewozy. Linia do Półn. Ameryki posiada szczególnie doniosłe znaczenie ze względu na 4 milj. naszych wychodźców w Ameryce, którzy w banderze polskiej w portach amerykańskich widzą wyraźny dowód mocarstwowego znaczenia Polski oraz nie łączącą ich trwałę z Macierzą. Również w dziedzinie przewozów towarowych linia nasza posiada duże możliwości rozwojowe. Działalność swoją oprócz ona może na przewozach zarówno polskich, jak i czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich i rosyjskich. Dla utrwalenia dotychczasowego dorobku na Atlantyku Północnym i dalszego rozwoju przewozów konieczna jest jednak budowa dla tej linii dwóch nowych, zupełnie nowoczesnych statków transatlantyckich.

Drugie zadanie Polski na Atlantyku to uchwycenie przewozów bawełny. Stopniowe koncentrowanie importu

bawełny w portach polskich i wyłączenie pośrednictwa portów obcych zapewnić może naszej żegludze przewóz około 100—200 tys. tonn bawełny rocznie, przeznaczonych dla bliższego i dalszego zaplecza portów polskich. Musimy zatem już dzisiaj przygotować się do tego zadania. W tej dziedzinie nie jest wykluczona współpraca polska z liniami innych zaprzyjaźnionych narodów.

Trzecim wreszcie, niezmiernie ważnym zadaniem, którego realizacja staje się z każdym dniem coraz bardziej aktualną, jest stworzenie polskiej linii do Ameryki Południowej. Możliwości emigracyjne do krajów tam położonych, jak i pojemność rynku południowo-amerykańskiego dla produktów polskich, zmusza do konkretnego badania i studiowania sposobów realizacji tego zadania.

## Trzynasta kampania Targów Wschodnich.

Izba Przemysłowo - Handlowa objawiający organizację tegorocznych XIII. Targów Wschodnich, które się odbędą od 3 do 18 czerwca br. donosi, że biura Targów Wschodnich mieszczą się w Instytucie Technologicznym, wejście od ul. Boularda 5, tel. 5-37 i 101-40.

Korespondencję adresować należy: Targi Wschodnie, Lwów, Akademicka l. 17.

Z ramienia Izby kierować będzie tą organizacją wicedyrektor p. dr. Michał Jasiński. Pozatem Izba zapewniła sobie dalszą współpracę dotychczasowych dyrektorów Targów Wschodnich, a to p. Henryka Grosmana i p. Zbigniewa Orzechowskiego.

## O modę narodową we Włoszech.

Zrealizowanie projektu wprowadzenia mody narodowej postępuje szybko naprzód. W ogrodzie Valentino w Turynie stanie wielki Pałac Mody, w którym artyści i przedsiębiorcy będą wystawiali periodycznie modele ubiorów damskich i męskich. Ogłoszone zostaną specjalne konkursy na modele strojów damskich z nagrodami powyżej 5000 lirów. Włochy kategorię chęć się wyzwoilić z pod jarzma mody, narzuconej z zagranicy i od płacenia znacznych sum za modele, sprządzane z Paryża i Londynu. Prasa rozpoczęła energiczną propagandę na rzecz mody narodowej.

## Wzrost nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy stają się coraz częstsze, gdy tymczasem wobec ciągle stosowanych udoskonaleń technicznych powinny być raczej coraz rzadsze. Obecnie liczba zgłaszanych u inspektorów pracy wypadków wynosi około 1 proc. ogółu ubezpieczonych, gdy dawniej stanowiła tylko drobny ułamek. Ilość wypadków, w których nastąpiło wypłacenie odszkodowania w r. 1925 wynosiła 0'42 proc. ogółu ubezpieczonych, a w r. 1928 — już 0'52 proc. W okresie 1925 do 29 ilość ubezpieczonych pracowników wzrosła o 43'3 proc., a wypadków o 96'0 proc. tj. stosunkowo przeszło dwa razy więcej. Najwięcej wypadków zanotowano w kopalniach i hutach, następnie przy obróbce materiałów drzewnych i robotach snycerskich, budownictwie, przemyśle włókienniczym itd.

Wobec tego, że współczesna technika i jej udoskonalenia nie idą w kierunku zapewnienia robotnikowi bezpieczeństwa przy pracy, a przynajmniej nie w tym stopniu, jakby się tego spodziewać należało — ubezpieczenie pracowników od nieszczęśliwych wypadków jest wręcz wskazane.

Pomimo oczywistej słuszności tej zasady słyszeć się dają skargi na uciążliwość świadczeń społecznych, w tej liczbie i na rzecz zakładów ubezpieczeń od wypadków. Bliższe wejrzenie w tę sprawę doprowadza do wniosku, że skargi te mają swoją podstawę. Biorąc pod uwagę powyższy okres czteroletni 1925—28. otrzymamy, że ilość ubezpieczonych pracowników wzrosła o 37'5 proc. (z 2,675 do 3,678 tys. osób), a dochody zakładów ubezpieczeń o 87'7 proc. (z 29,014 do 54,457 tys. zł.). Nie ulega wątpliwości, że jest to wzrost świadczeń nadmierny, gdyż ponoszone ze strony przemysłu ofiary nie idą w parze z otrzymywanymi przez pracowników korzyściami. Z roku też na rok nadwyżki dochodów zakładów nad wydatkami stają się coraz większe i gdy w r. 1926 wynosiły 18,882 tys. zł., to w r. 1928 już 21,289 tys. Spodziewać by się należało, że skoro zakłady mają tak poważne nadwyżki dochodów, to przedewszystkiem powinny one być użyte na zmniejszenie świadczeń ze strony przemysłu. Tymczasem tak się nie dzieje i nadwyżki

te bądź się kapitalizuje i z odsetek ciągnie się znów korzyści, bądź lokuje się je w budynkach i nieruchomościach, dających coraz większe dochody. Dość powiedzieć, że w r. 1927 dochód od kapitałów i z czynszów z nieruchomości wynosił 3,342 tys. zł., a w r. 1928 — 4,490 tys., tj. z tego jednego źródła dochód wzrósł o 34'6 proc. w ciągu jednego tylko roku. Tymczasem nadmierne lokowanie kapitałów w nieruchomościach nie jest wskazane, ponieważ wycofywanie ich odbywa się niesłychanie powoli, i w razie niepomyślnej koniunktury zakłady ubezpieczeń społecznych z konieczności znaleźć się muszą w nader trudnym położeniu, jak się to stało obecnie ze związkami prawie tego rodzaju zakładami.

Co najwięcej wszakże uderza w zestawieniach rachunkowych zakładów, to nader nikły wysiłek tychże w kierunku zapobiegania wypadkom. Chcąc być szczerym, należałoby przyznać, że w tej mierze właściwie nie robi się nic, bo wydatek 0'11 proc. (w r. 1927) lub choćby nawet 0'17 proc. (w r. 1928) na ten sam cel jest minimalny w stosunku do ogólnej sumy wydatków.

Z. K.

### KRONIKA KARNAWAŁOWA.

## Raut strzelecki.

Pięknie i miłe, owiane urokiem dawnej tradycji sale Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej zaroily się w sobotę 18 bm. tłumem barwnym, gwarnym i rozbawionym. Na tle czerni fraków i smokingów panów lśniły barwami tęczy wspaniałe toalety pięknych pań lwowskiego towarzystwa. Wśród obecnych zauważyliśmy p. wojewodę Belinę-Prażmowskiego, witałego owacyjnie przez zebrałą publiczność, p. gen. Popowicza, płk. Rusina, płk. Wittke, p. prezesa Izby Skarbowej Tadeusza Pollaka i nac. wydz. Koppla, prezesa Okr. Dyr. Poczty i Telegr. Moszore, p. kuratora Gadomskiego i nac. wydz. Koestlicha, wiceprez. Sądu okr. Antoniewicza, dra Dwernickiego, kons. Sulimirskiego, star. gr. dra Klimowa, star. pow. lw. Eckhardta, dyr. MKKO. dra Uhmę i w. i. Towarzystwo Strzeleckie reprezentował prezes Mueller.

U wejścia do sali witali gości pp. prezes dr. Weryński i pułk. Dąbrowski, oraz komendant Strzelca pułk. Stachelski.

Do tańca przygrywała doskonała orkiestra jazzowa i symfoniczna 40 pp., nic więc dziwnego, że bawiono się

## Obchód ku czci Wyspiańskiego w Lipsku.

Z inicjatywy Polskiego Komitetu Opieki Społecznej, naczelną organizacją wychodźstwa polskiego w Niemczech środkowych, odbył się w Lipsku uroczysty obchód ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Odczyt obrazujący działalność Wyspiańskiego wygłosił dr. Walerjan Kwiatkowski ze Lwowa.

## Wiadomości z kraju.

**BRZEŻANY.** Z życia harcerskiego. Hufiec harcerski męski w Brzeżanach wystawił niedawno „Betleem polskie”, Rydla. Odbyły się dwa przedstawienia: jedno dla młodzieży szkolnej, a drugie dla publiczności. Sala była przepelniona po brzegi, a huczne oklaski świadczyły, że całość bardzo się podobała. Orkiestrą kierowali druhowie Sitarowski B. i Tomczyk, gbał z kl. VIII. Przedstawienie przygotował prof. Janczyszyn. Dochód przeznaczono na obóz letni harcerzy hufca brzeżańskiego. W końcu dodać należy, że wszelkie imprezy harcerskie cieszą się na tutejszym terenie poparciem całego społeczeństwa.

**Zabawa dla młodzieży szkoły powszechnej męskiej.** Staraniem Koła rodzicielskiego, którego zarząd stanowią: por. Lubelski, prof. Schleicher, p. Löbel i p. Sellig, odbył się dnia 14 lutego w sali „Sokoła” kiermasz na dochód dla szkoły. Zabawa trwała do godz. 8-mej. Całe grono

z p. dyr. Gałaczyńskim było cały czas zajęte młodzieżą. Koło rejonowe (P. T. F.) z siedzibą w Brzeżanach odbyło niedawno posiedzenie, na którym p. dr. Schächter wygłosił referat piękny o stanowisku Platona, wobec lektury autorów greckich.

**STARA SÓL, Praca ZPOK.** Założony ub. r. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet rozwija swą działalność w akcji opieki nad „Matką i dzieckiem”. W dniu 22 stycznia b. r. urządzono „Oplatek” Związku, który minął w nader wesołym i przyjaznym nastroju, świadcząc o zespoleniu członkin. Ku uczczeniu dnia imienia Pana Prezydenta, urządzono w dniu 1 lutego b. r. otwarcie nowej świetlicy strzeleckiej, wspólnie z tradycyjnym „Oplatkiem”. Otwarcia świetlicy dokonał p. starosta Lenczewski, wygłaszając porwijające przemówienie, w którym rozszerzył znaczenie słów Wielkiego Wodza: „Polska — to my”.

Uroczystość zaszczylił swą obecnością goście z Sambora: p. dr. Głodtowa, p. dyrektor Jastrzębski, p. Choma i p. Emerich, tudzież przedstawiciele władz strzeleckich ze Starego Sambora.

**LEŻAJSK, Święto morza.** Dzień 10 lutego b. r. jako 13-ta rocznica odzyskania dostępu do morza był olbrzymią manifestacją ludności tutejszej i wykazał, że wszelka akcja rewizjonistyczna niemiecka, skierowana przeciwko polskiemu morzu i Pomorza zostanie odparta, choćby siłą. W dniu tym o godz. 12-tej w południe odbyło się w sali Magistratu zebranie obywatelskie, na którym przemawiał prezes B. B. W. R. adw. dr. Michał Czech, wieczorem zaś o godz. 5-tej odbyła się Akademia manifestacyjna w wypełnionej po brzegi sali Domu Narodowego, Akademię zagalął prezes dr. Czech. Prawie cały program Akademii wykonany był przez młodzież tuł. państwowego gimnazjum.

Dnia 11 lutego urządziła młodzież tuł. gimnazjum manifestacyjny pochód ulicami z transparentami i napisami: „Nie damy Śląska i Pomorza”, „Precz z Hitlerem”. Przemawiali uczniowie klas wyższych, a na podwórze gimn. dyrektor Bułkowski. Po odśpiewaniu roty i wzniesieniu okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Wielkiego Wodza Marszałka Piłsudskiego rozwiązano pochód.

Taki sam pochód z transparentami i napisami urządziły oddziały tuł. Związku Strzeleckiego.

Piękna i imponująca była manifestacja młodzieży.

Z ramienia Powiatowego Komitetu L. O. P. P. rozpoczął się dnia 13 lutego w jednej ze sal tuł. szkoły powszechnej 5-dniowy kurs obrony przeciwgazowej dla młodzieży tuł. szkół oraz dla mieszkańców miasta.

**SKŁADAJCIE DATKI  
NA GIMNAZJUM POLSKIE  
w BYTOMIU**

